

---

 ETHEL QUAYLE
 

---

Projekt COPINE  
University College Cork, Irlandia

## Pornografia dziecięca w Internecie. Działania prewencyjne i terapeutyczne wobec sprawców

*Autorka artykułu analizuje obowiązujące w różnych krajach definicje prawne pornografii dziecięcej oraz rodzaje przestępstw związanych z produkcją i wykorzystaniem materiałów pornograficznych z udziałem dzieci. Omówiona została również specyfika procesu wiktyimizacji dzieci, których wizerunki utrwalane są w materiałach pornograficznych. Szczególną uwagę autorka poświęca możliwościom zapobiegania działaniom sprawców, korzystających z internetowych zasobów dziecięcej pornografii. Przedstawione zostało zaplecze teoretyczne oraz praktyka pracy ze sprawcami, przede wszystkim zaś programy działań samopomocowych, w tym działania interwencyjne realizowane za pośrednictwem Internetu. Chociaż interwencje internetowe nie mogą zastąpić kontaktu osobistego, jednak – zdaniem autorki – będą nabierały coraz większego znaczenia jako istotny element psychoterapii.*

*W artykule zaprezentowany został internetowy program terapii poznawczo-behawioralnej CROGA skierowany do osób, które wykorzystują Internet do niewłaściwych celów, takich jak pobieranie, dystrybuowanie oraz produkcja pornografii dziecięcej.*

**L**iczba nielegalnych fotografii dzieci w Internecie wskazuje, że bardzo wiele osób ogląda materiały, które mogą świadczyć o zainteresowaniu seksualnym dziećmi. W większości krajów takie materiały określa się mianem pornografii dziecięcej.

Warto jednak zauważyć, że nie wszystkie fotografie i nagrania wideo dostępne w Internecie są sprzeczne z prawem (Taylor i in. 2001). Użyteczne wydaje się spostrzeżenie takich materiałów jako rozmieszczonych wzdłuż pewnego kontinuum, które można opisać w kategoriach stopnia wiktyimizacji.

Istotne znaczenie tej kwestii znalazło odzwierciedlenie w wytycznych dotyczących karania sprawców przestępstw związanych z posiadaniem pornografii dziecięcej w Wielkiej Brytanii (Court of Criminal Appeal Division 2002). Kwestia ta jest ważna między innymi dlatego, że posiadane przez sprawców zbiory fotografii i filmów wideo świadczą o stopniu ich zainteresowania materiałami pornograficznymi oraz stanowią dowód fantazji seksualnych czy też – w niektórych wypadkach – przemyśle seksualnej.

Jak już wspomniałam, materiały te określa się zwykle mianem „pornografii dzie-

cięcej”, jednak używanie tego terminu stwarza pewne problemy ze względu na jego złożone konotacje, umożliwiające dokonywanie porównań z obrazami „dobrowolnej” aktywności seksualnej osób dorosłych. Takie ujęcie pornografii wzbudza kontrowersje, a niektórzy autorzy, na przykład Itzin (2002) – przedstawiają przekonujące argumenty na rzecz tezy, że pornografia sama w sobie odgrywa „instrumentalną rolę przyczynową w etiologii przestępstw seksualnych”.

W wypadku dzieci nie może być mowy o dobrowolnej aktywności seksualnej, a użycie słowa „pornografia” może utrudniać nam dostrzeżenie prawdziwej natury tych materiałów. Dlatego specjaliści z krajów anglojęzycznych coraz częściej posługują się terminem *abuse images* (dosł. „krzywdzące obrazy”), który – zdaniem wielu spośród nich – trafnie oddaje zarówno sam proces, jak i skutki produkowania nieprzyzwoitych, nacechowanych seksualnością fotografii dzieci\*.

## Czym jest pornografia dziecięca?

W przeciwieństwie do Internetu systemy sądowe mają ściśle określone granice geograficzne. W różnych jurysdykcjach obowiązują odmienne definicje prawne pornografii dziecięcej. W klasyfikacji przyjętej w ramach projektu COPINE (Taylor i in. 2001) wyróżniono dziesięć typów (poziomów) obrazów, które są atrakcyjne dla dorosłych przejawiających seksualne zainteresowanie dziećmi. Na tej skali opisano w porządku rosnącym kategorie, które odpowiadają coraz wyższemu stopniowi wiktymizacji.

W większości systemów sądowych za sprzeczne z prawem uznaje się materiały należące do kategorii piątej lub szóstej i kolejnych. Jednak definicje nielegalnych materiałów pornograficznych mogą się różnić pod względem nacisku na obscenicznąść zdjęć bądź na ich seksualizm. Wskutek tego poszczególne kraje mogą zajmować różne stanowiska, zwłaszcza w sprawie nielegalności materiałów przedstawiających nagie dzieci.

Brytyjska Komisja Doradcza ds. Orzecznictwa Sądowego (Sentencing Advisory Panel 2002) uznała, że dla potrzeb wymia-

ru sprawiedliwości należy stworzyć strukturę pięciostopniową, obejmującą poziomy 5–10 skali opracowanej w ramach projektu COPINE. Oto krótka charakterystyka tych poziomów:

- **Poziom 1:** Obrazy (fotografie, nagrania wideo) przedstawiające nagość lub pozowanie erotyczne, bez aktywności seksualnej.
- **Poziom 2:** Obrazy przedstawiające aktywność seksualną między dziećmi lub dziećmi masturbujące się w pojedynkę.
- **Poziom 3:** Aktywność seksualna bez penetracji seksualnej między osobą dorosłą (osobami dorosłymi) a dzieckiem (dziećmi).
- **Poziom 4:** Aktywność seksualna z penetracją seksualną między osobą dorosłą (osobami dorosłymi) a dzieckiem (dziećmi).
- **Poziom 5:** Sadyzm lub bestialstwo.

W Stanach Zjednoczonych sąd wydał niedawno orzeczenie (*Ashcroft przeciwko Koalicji na rzecz Wolności Słowa 2002*), że zanim dana fotografia zostanie uznana za pornografię dziecięcą (a co za tym idzie – za dowód wykorzystywania seksualnego dziecka), należy dowieść, że widoczne na niej dziecko jest rzeczywistą osobą.

\* Ta propozycja terminologiczna nie ma odpowiednika w języku polskim. W polskojęzycznej literaturze przedmiotu powszechnie używa się terminu „pornografia dziecięca”. Dlatego też, pomimo trafnych uwag autorki dotyczących konotacji słowa „pornografia”, w polskim przekładzie pozostaną przy pojęciu „pornografia dziecięca” (przyp. tłum.).

Sąd dokonał tu rozróżnienia między fotografiami rzeczywistych osób a obrazami stworzonymi komputerowo (które w Stanach Zjednoczonych nie są dowodami przestępstwa przeciwko dziecku). Wydaje się, że jednym z niezamierzonych następstw tej decyzji może być wzrost liczby produkowanych i rozpowszechnianych obrazów komputerowych.

Poważne wątpliwości budzi także samo rozróżnienie między wizerunkiem rzeczywistego dziecka a pseudofotografią, czyli obrazem stworzonym komputerowo. Akdeniz (2001) uważa, że z typową pseudofotografią mamy do czynienia wtedy, gdy oryginalne zdjęcie zostało w jakiś sposób zmodyfikowane, najczęściej przy użyciu grafiki komputerowej. Jednak w praktyce definicja obrazów tworzonych komputerowo wydaje się niejasna.

Gillespie (2003) ilustruje związane z nią problemy, odwołując się do interesującego przykładu jawnie seksualnej fotografii przedstawiającej sześciolletnią dziewczynkę, zeskanowanej i przechowywanej w komputerze. Jeżeli za pomocą programu graficznego ktoś usunie z tej fotografii znamię na ciele dziewczynki, czy nadal będzie to fotografia czy też obraz wytworzony komputerowo?

Ta kwestia jest niezwykle istotna, ponieważ takie materiały mogą się nie ograniczać do fotografii, które nie mają nic wspólnego z krzywdzeniem i wykorzystywaniem seksualnym rzeczywistych dzieci.

W Irlandii podstawowym aktem prawnym dotyczącym pornografii dziecięcej jest Ustawa o handlu dziećmi i pornografii dziecięcej (1998). Najważniejszym elementem tej ustawy jest definicja „pornografii

dziecięcej”: *Pornografia dziecięca to (...) każdy obraz (...) przedstawiający osobę, która jest dzieckiem lub której nadano wygląd dziecka i która uczestniczy w (...) jawnej aktywności seksualnej, (...) bądź jest świadkiem takiej aktywności, a także każdy obraz, którego głównym elementem jest pokazana w celach seksualnych sfera genitalna lub analna dziecka.*

W porównaniu z przepisami prawnymi obowiązującymi w innych krajach prawo irlandzkie jest stosunkowo precyzyjne. Podkreśla „seksualny” charakter fotografii, zamiast opierać się na pojęciach obsceniczności czy nieprzyzwoitości. Pozwala to na uniknięcie wielu problemów związanych z interpretacją tych terminów oraz z ich ocenami społecznymi.

Mogą się jednak pojawić trudności dotyczące interpretacji pojęcia „seksualny” w odniesieniu do konkretnych obrazów oraz znaczenia frazy „pokazana w celach seksualnych”. Sądy jeszcze nie rozstrzygnęły tych kwestii.

Przy tej okazji warto poruszyć jeszcze jedną ważną sprawę. Otóż można dokonać rozróżnienia między pornografią dziecięcą ujmowaną w kategoriach prawnych a psychologiczną definicją obrazów, które są atrakcyjne dla osoby dorosłej przejawiającej seksualne zainteresowanie dziećmi. Wiele obrazów może wywoływać u dorosłego silne podniecenie seksualne poprzez pobudzenie jego fantazji seksualnych, mimo że materiały te nie muszą być jawnie seksualne, a co za tym idzie – sprzeczne z prawem. Problem polega na tym, że źródła podniecenia seksualnego mogą tkwić w umyśle danej osoby, a nie w obiektywnie seksualnym (w kategoriach prawnych) charakterze fotografii.

## Charakter popełnianych przestępstw

W kontekście Internetu i pornografii dziecięcej można wymienić cztery szerokie kategorie popełnianych przestępstw:

- pobieranie materiałów pornograficznych z Internetu (które może być powią-

zane z popełnianiem przestępstw polegających na osobistym kontakcie z ofiarą),

- handel,
- produkcja,
- uwodzenie przez Internet.

Oczywiście te kategorie wzajemnie się nie wykluczają, lecz wszystkie wiążą się z użytkowaniem Internetu i posiadaniem materiałów pornograficznych.

Pobieranie pornografii dziecięcej jest zawsze czynnością celową. O ile stosunkowo łatwo jest przypadkowo natrafić na dorosłą pornografię, o tyle w wypadku fotografii dzieci zdarza się to niezwykle rzadko. W wypadku niektórych sprawców pobieranie pornografii dziecięcej można opisać jako w dużej mierze bierną metodę pozyskiwania fotografii, najczęściej z witryn internetowych lub za pośrednictwem grup dyskusyjnych.

Chociaż takie działanie może się wiązać z poszukiwaniem materiałów (a co za tym idzie – z wchodzeniem w interakcję z procesami internetowymi), jednak rzadko ściąga za sobą istotne, bezpośrednie kontakty społeczne z osobami zajmującymi się podobną działalnością. Biernie pobieranie pornografii dziecięcej może jednak skłaniać sprawców do usprawiedliwiania swoich czynów, dostarczając im dowodów na to, że jest wiele osób, które robią to samo, co oni.

Nie wszystkie osoby pobierające pornografię dziecięcą kontaktują się i komunikują z podobnymi sobie sprawcami. Jednak kontakty społeczne mogą odgrywać niezwykle ważną rolę w usprawiedliwianiu i normalizowaniu zainteresowań seksualnych sprawców. Taylor i Quayle (2003) sugerują, że *dla osób, (...) które handlowały pornografią lub ją rozpowszechniały, ważne wydawało się traktowanie materiałów pornograficznych jako swego rodzaju waluty. Są one walutą nie tylko w tym sensie, że można je wymienić na nowe fotografie, ale także dlatego, że umożliwiają sprawcy utrzymywanie dotychczasowych relacji internetowych i nadają mu wiarygodność w kontaktach z podobnymi sobie osobami. Ważnym aspektem tego zagadnienia jest tworzenie się swoistej społeczności kolekcjonerów, która w oczach swoich członków normalizuje sam proces zbierania pornografii dziecięcej, a także usprawiedliwia pobieranie i zapisywanie fo-*

*tografii, które w innych kontekście mogłyby im się wydać odpychające.*

Dążenie do zdobywania nowych materiałów – traktowanych jako towar wymienny – może też stać się bodźcem do produkcji pornografii dziecięcej. Większość materiałów pornograficznych dostępnych w Internecie (choć nie wszystkie) jest produkowana w warunkach domowych.

Z badań przeprowadzonych w ramach projektu COPINE wynika, że niemal wszystkie zidentyfikowane dzieci – ofiary pornografii należały do biologicznej lub przybranej rodziny sprawcy bądź znajdowały się pod jego opieką (Holland 2005). Kiedy sprawca działa w takich okolicznościach, jego postępowanie może się wiązać z potrzebą zachowania bądź zwiększenia swojej wiarygodności w oczach innych. Może też służyć zdobywaniu innych pożądanых obrazów wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pełnić funkcję ekspresji skłonności seksualnych.

Warto podkreślić, że „nowość” materiałów pornograficznych odgrywa decydującą rolę w zapewnieniu sprawcy wysokiego statusu w „społeczności kolekcjonerów”, a udzielanie innym dostępu do takich materiałów jest dla ich producenta źródłem władzy.

Oczywiście obrazy pornograficzne mogą być także tworzone na podstawie osobistych fantazji producenta lub jego opinii o wymaganiach „rynku”. W niektórych wypadkach takie materiały mogą powstawać „na zamówienie” osób, które są zainteresowane określonymi typami aktywności seksualnej (studia przypadków zob. w: Taylor, Quayle 2003).

Jak już wspomniałam, pornografia sama w sobie podwyższa poziom pobudzenia seksualnego i osłabia hamulce seksualne, a w wypadku Internetu może sprzyjać uwodzeniu dzieci poprzez manipulowanie fantazjami i masturbację. Sprawcy korzystają na ogół z czatów internetowych.

W badaniu Finkelhora i współpracowników (2000) jedno na pięćdzieci w wie-

ku od dziesięciu do siedemnastu lat było nagabywane seksualnie w Internecie, przy czym w jednym na trzydzieści trzy takie przypadki nagabywanie miało charakter agresywny. Dorośli sprawcy proponowali tym dzieciom spotkanie w świecie rzeczywistym, kontaktowali się z nimi telefonicznie lub regularnie wysyłali im listy, pieniądze lub podarunki.

Według Durkina (1997) można wskazać cztery cele, w jakich dorośli przejawiający seksualne zainteresowanie dziećmi wykorzystują Internet w tym kontekście:

- handel pornografią dziecięcą;
- „namierzanie” przyszłych ofiar molestowania;
- nawiązywanie komunikacji seksualnej z dziećmi;
- komunikowanie się z innymi pedofilami.

Internetowe czaty mogą być doskonałym środkiem do osiągnięcia wszystkich tych celów. Dla osób przejawiających seksualne zainteresowanie dziećmi życie w sieci służy wykorzystywaniu seksualnemu dzieci zarówno w świecie wirtualnym,

jak i rzeczywistym – poprzez produkcję pornografii dziecięcej i wymienianie się tymi materiałami lub poprzez próby nawiązywania bezpośrednich kontaktów seksualnych.

Quayle i Taylor (2001) przedstawili historię przypadku uwodzenia dzieci w Internecie, która przemawia za trafnością wniosku Talamo i Ligorio (2001), że *aktywność w sieci wpływa na życie w świecie rzeczywistym i na odwrót*.

Internet jest przestrzenią interaktywną, a takie narzędzia, jak czaty oferują użytkownikom nowe możliwości interaktywne. Ludzie mogą się w nich przedstawiać na wiele sposobów (DiMarco 2003), a kiedy auto-prezentacja służy celom seksualnym – tak, jak w wypadku internetowego uwodzenia dzieci – brak sygnałów niewerbalnych zwiększa możliwość oszukiwania drugiej osoby (zob. Quayle, Taylor 2001). Szczególnie bezbronne dziecko może uwierzyć w takie kłamstwa i stać się łatwą ofiarą – zarówno w świecie wirtualnym, jak i rzeczywistym – pozbawionych skrupułów ludzi, którzy chcą je wykorzystać (Wolak i in. 2003).

## Pornografia dziecięca a proces przestępczy

Nie jesteśmy pewni, ile dokładnie osób ogląda w Internecie pornografię dziecięcą, nie tylko dlatego, że musimy polegać na danych dotyczących skazanych sprawców, ale także dlatego, że wiele osób funkcjonuje w prywatnych sieciach, których z definicji nie sposób monitorować. Jednakże z ograniczonych danych, jakimi dysponujemy, można wnioskować, że dorośli przejawiający seksualne zainteresowanie dziećmi, którzy oglądają i pobierają z Internetu pornografię dziecięcą, stanowią grupę bardzo niejednorodną. Są to ludzie w różnym wieku, z najrozmaitszych środowisk, o różnym stopniu biegłości technicznej. Mogą to być osoby, które w przeszłości popełniały przestępstwa seksualne przeciwko dzieciom, oraz takie, których wcześniej-

sze zachowania nie zdradzały seksualnego zainteresowania dziećmi.

W dotychczasowych publikacjach nie ma informacji o przypadkach kobiet popełniających internetowe przestępstwa seksualne przeciwko dzieciom (choć takie przypadki opisywano w relacjach anegdotycznych), wydaje się zatem, że jest to przede wszystkim domena mężczyzn. Jednak nasza wiedza na ten temat z czasem może ulec zmianie.

W jednym z wcześniejszych badań Goldstein (1999) dokonał rozróżnienia między „pornografią” a „materiałami erotycznymi”. Każdy materiał, który wywołuje podniecenie seksualne, można określić mianem „erotycznego”, niezależnie od zawartych w nim treści. W kontekście Internetu mogą to być obrazy, które same w sobie nie są nielegalne.

Zarówno Lanning (1992), jak i Goldstein (1999) podkreślają, że pornografia dziecięca (w znaczeniu ogólnym) służy nie tylko wspomaganie fantazji i masturbacji, ale ma także:

- symbolicznie zatrzymywać dziecko w pobliżu sprawcy;
- przypominać sprawcy, jak wyglądało dziecko w określonym wieku;
- sprawiać, że dziecko będzie się czuło kimś ważnym i wyjątkowym;
- osłabiać opory dziecka przed pozowaniem do zdjęć;
- pełnić funkcje pamiętki, która może zapewniać sprawcy wysoki status wśród osób, z którymi się kontaktuje;
- być „dowodem przyzwoitości” - przekonać dziecko, że w tym, czego chce od niego sprawca, nie ma niczego niewłaściwego, ponieważ wcześniej angażował się w podobne działania z innymi dziećmi;
- umożliwić sprawcy szantażowanie dziecka;
- ułatwiać sprawcy uwodzenie dzieci, poprzez wypaczanie norm moralnych i pokazywanie czynności, do jakich sprawca chce nakłonić dziecko.

Te funkcje pornografii dziecięcej w oczywisty sposób wiążą się z planowanym popełnieniem przestępstwa polegającego na osobistym kontakcie z dzieckiem, a zbiory fotografii i pamiętek gromadzonych przede wszystkim w tym celu mogą być jakościowo odmienne od materiałów pozyskiwanych z Internetu bez takich zamiarów.

Należy podkreślić, że internetowe materiały pornograficzne rzadziej przedstawiają dzieci znane sprawcy. Wydaje się zatem, że, starając się zrozumieć omawiane zjawisko, powinniśmy się skupić na dodatkowych czynnikach i problemach, jakie niosą ze sobą pornografia internetowa i dostępne w sieci materiały o charakterze erotycznym, zamiast próbować włączyć Internet w dotychczasowy model pornografii dziecięcej.

Od dawna wiadomo, że pornografia prowadzi do uprzedmiotowienia osób widocz-

nych na takich zdjęciach. Najwyraźniej widać to w kontekście pornografii dziecięcej, kiedy to sprawcy traktują sfotografowane dzieci jak przedmioty. Dowodzą tego internetowe czaty na temat tych materiałów, podczas których sprawcy mówią o nich jako o części kolekcji, niemal nie wspominając o treści fotografii. Sprawcy rozmawiają o tych zdjęciach tak, jakby mogliby rozmawiać o dowolnych kolekcjonowanych przedmiotach, a w niektórych wypadkach sami edytują fotografie, aby usunąć z nich elementy, które ich nie interesują (na przykład twarz dziecka).

Internetowa pornografia dziecięca prowadzi także do fragmentaryzacji seksualności oglądającego - Internet umożliwia ekspresję fantazji seksualnych, które nie mogłyby się urzeczywistnić poza siecią. To zjawisko wykracza poza pornografię dziecięcą, obejmując inne formy pornografii i aktywności seksualnej w Internecie. Większość ludzi ma fantazje seksualne, których częścią dzielą się ze swymi dorosłymi partnerami i wspólnie z nimi ją realizują. Świat wirtualny oferuje możliwość urzeczywistniania - poprzez masturbację lub „cyberseks” - fantazji i praktyk seksualnych, dla których trudno byłoby znaleźć bodźce pobudzające lub „publiczność” w świecie realnym. W anarchistycznym świecie Internetu można zaspokoić wszelkie potrzeby i preferencje seksualne.

Na ogół zachowania seksualne w sieci są mniej zahamowane niż w rzeczywistości, co można spostrzegać jako zjawisko pozytywne w kontekście nowo odkrytej zdolności osób dorosłych do analizowania swoich odczuć i zachowań seksualnych. Kiedy jednak takie seksualne poszukiwania prowadzą do krzywdzenia dzieci, wówczas pojawia się poważny problem.

Można przypuszczać, że osłabienie zahamowań może prowadzić do ujawniania się dotąd uspijonych skłonności antyspołecznych. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak wielu dorosłych przejawia seksualne zainteresowanie dziećmi

poprzez oglądanie i pobieranie pornografii dziecięcej z Internetu. Nasuwa się niepokojące przypuszczenie, że nasze dotychczasowe oszacowania dotyczące liczby potencjalnych sprawców przestępstw seksualnych, a przynajmniej dorosłych przejawiających zainteresowanie seksualne dziećmi, były mocno zaniżone. Wśród osób oskarżonych o oglądanie i rozpowszechnianie pornografii dziecięcej w Internecie są sprawcy, których nigdy wcześniej nie podejrzewano o zainteresowanie seksualne dziećmi ani o kontakty seksualne z nieletnimi (Quayle i in. 2000).

Ten fakt nasuwa przerażającą myśl, że Internet może sprzyjać ujawnianiu się zainteresowania seksualnego dziećmi u ludzi, którzy nigdy nie ujawniliby takich skłonności poza Siecią.

Jak już wspomniałam, Internet może w znacznym stopniu osłabiać zahamowania behawioralne. Świadczą o tym wyniki badania przeprowadzonego ostatnio przez Demetriou i Silke'a (2003). Badacze ci stworzyli witrynę internetową, aby sprawdzić, czy ludzie odwiedzający ją w celu pobrania legalnych materiałów, będą także próbowali pobierać materiały nielegalne i/lub pornograficzne. W ciągu osiemdziesięciu ośmiu dni stronę odwiedziły 803 osoby, których większość weszła również na strony rzekomo oferujące materiał nielegalny i/lub dewiacyjny. Połączenie okazji, łatwości dostępu, spostrzeganej anonimowości oraz możliwości uzyskania natychmiastowej osobistej korzyści stworzyło sytuację, w której takie zachowanie *nie tylko było powszechne, lecz stało się normą*. Do podobnych wniosków doszli Cooper i współpracownicy (2000), którzy użyli określenia „silnik 3xA” (*access* – dostęp, *affordability* – przystępność, *anonymity* – anonimowość) w odniesieniu do problematycznych zachowań internetowych.

Podstawowa funkcja pornografii dziecięcej polega na wywoływaniu i zwiększaniu podniecenia seksualnego, przy czym większość pobieranych fotografii (choć

nie wszystkie) jest wykorzystywana podczas masturbacji. Sprawcy mogą dokonywać pewnej selekcji materiałów ze względu na wiek, typ fizyczny i płeć dziecka albo określony rodzaj aktywności seksualnej. Zdjęcia mogą być także wybierane ze względu na swoją zgodność z wcześniejszymi przestępstwami seksualnymi popełnionymi przez sprawcę lub z nowymi fantazjami seksualnymi. W wypadku wielu mężczyzn pozyskujących materiały pornograficzne nasilenie masturbacji wydaje się wzrastać wraz z dostępem do Internetu.

Materiały pornograficzne przedstawiające dzieci pełnią również funkcję przedmiotów kolekcjonowanych oraz „waluty wymiennej”. Sprawcy często określają się mianem „kolekcjonerów”, używając tego terminu, aby odróżnić się od „pedofilów”. W tym znaczeniu zbieranie pornografii dziecięcej pod wieloma względami nie różni się od kolekcjonowania innych przedmiotów, z wyjątkiem tego, że zawartość kolekcji pornografii dziecięcej jest nielegalna. Sprawcy mogą w krótkim czasie zgromadzić duże zasoby materiałów pornograficznych, a temu szybkiemu budowaniu „kolekcji” często towarzyszy możliwość handlowania lub wymieniania się fotografiami przy zachowaniu anonimowości.

Ten fakt sprzyja budowaniu społeczności internetowych. Nie należy lekceważyć istotnego znaczenia aspektu „kolekcjonowania” dla części sprawców. Fotografie pornograficzne dzieci w Internecie często stanowią część ponumerowanych lub zatytułowanych serii. Podobnie jak w wypadku innych zbiorów, status „kolekcjonera” zależy od tego, czy uda mu się skompletować całe serie, a przeglądanie starych zdjęć często ustępuje pierwszeństwa poszukiwaniu nowego materiału, co stanowi ważny aspekt samej idei kolekcjonowania.

Aby zaspokoić zapotrzebowanie na nowe materiały, muszą powstawać kolejne fotografie przedstawiające nowe akty krzywdzenia dzieci. W niektórych wypadkach może to prowadzić bezpośrednio do produkowa-

nia nowych materiałów pornograficznych poprzez krzywdzenie dzieci w najbliższym otoczeniu społecznym sprawcy.

W wypadku wielu osób przejawiających seksualne zainteresowanie dziećmi materiały pornograficzne mogą służyć nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów społecznych z ludźmi o podobnych skłonnościach. Tę zależność między pornografią dziecięcą a relacjami społecznymi obserwuje się niemal wyłącznie wśród sprawców, którzy handlują materiałami pornograficznymi i wykorzystują synchroniczne bądź asynchroniczne formy komunikacji, żeby kontaktować się z innymi. Wymienianie się fotografiami i towarzyszące mu rozmowy (niekoniecznie na tematy seksualne) zapewniają społeczności sprawców spójność społeczną i umożliwiają szybkie pozyskiwanie zdjęć za pośrednictwem sieci handlowych.

Wydaje się, że takie sieci mają własną hierarchię społeczną związaną z liczbą posiadanych fotografii, możliwością skompletowania całych serii oraz dostępem do nowego lub rzadkiego materiału.

Część osób może traktować Internet i oglądanie pornografii dziecięcej jako metodę unikania rzeczywistych związków i problemów społecznych. Dla wielu sprawców wirtualne relacje są źródłem wsparcia społecznego, które często zastępuje nieudane związki w realnym świecie (Quayle i in. 2005).

Do podobnego wniosku doszły Morahan-Martin i Schumacher (2000), które opisały Internet jako atrakcyjną alternatywę dla nudnego lub nieszczęśliwego życia. Wyniki badań sugerują, że dłuższe przebywanie w Internecie poprawia nastrój (Kennedy-Souza 1998). W najłagodniejszej wersji przebywanie w Sieci można spostrzeżać jako pewną formę przeniesienia, *dlatego z jakiegokolwiek powodu dana osoba wchodzi do Internetu, odczuwa silną pokusę, żeby zająć się w nim czymś innym – czymś, co wydaje jej się bardziej interesujące i przyjemne. Ludzie podejmują takie działania, ponieważ są one łatwo do-*

*stępne i atrakcyjnie zaprezentowane oraz wydają się – przynajmniej na krótką metę – bardziej interesujące i nagradzające niż ich dotychczasowe zajęcia* (Hills, Argyle 2002).

Prawdopodobnie większość użytkowników Internetu zgodziłaby się z takim opisem i chętnie by przyznała, że od czasu do czasu używa Internetu jako lekarstwa na łagodne negatywne stany emocjonalne, takie jak poczucie znudzenia. W kontekście nadmiernego lub kompulsywnego używania Internetu w celach seksualnych poważne zaniepokojenie budzi nie tylko fakt, że jednostka może wykorzystywać Internet w celu zmieniania lub unikania negatywnych nastrojów, ale także to, że materiał, jaki znajduje w sieci komputerowej, może pełnić funkcję silnego wzmocnienia, zwłaszcza wtedy, gdy oglądanie go kończy się masturbacją (Quayle, Taylor 2002).

Chociaż problemem najistotniejszym są oczywiście materiały pornograficzne, jednak wyniki badań wskazują, że sam Internet również może wywierać pewien wpływ na osoby z niewłaściwymi zachowaniami seksualnymi, co podkreśla istotną rolę pojęcia procesu w zrozumieniu związków łączących pornografię dziecięcą z Internetem. Dla takich ludzi Internet nie jest tylko biernym narzędziem komunikacji.

Podsumowując, Internet może:

- zmieniać nastrój,
- zmniejszać ryzyko społeczne i osłabiać zahamowania,
- umożliwiać wieloraką autoprezentację,
- dostarczać dowodów dynamiki grupowej,
- uzasadniać, usprawiedliwiać i stanowić narzędzie wymiany,
- podważać stare pojęcia i przepisy,
- zakłócać i kwestionować tradycyjne układy hierarchiczne,
- dawać poczucie siły tradycyjnie marginalizowanym jednostkom i grupom.

Wielu sprawców przejawia rozmaite problematyczne zachowania seksualne, a zatem powinniśmy zdawać sobie sprawę z faktu, że niektórzy mogą zrezygnować



z działań nielegalnych na rzecz takich, które – choć powszechnie uznawane za niepożądane – nie są sprzeczne z prawem. Mogą na przykład zrezygnować z kolekcjonowania pornograficznych zdjęć dzieci na rzecz dorosłej pornografii i zbierania materiałów sado-masochistycznych lub przeszukiwania

stron internetowych zawierających zdjęcia ofiar morderstw.

Zapewne większość czytelników uznałaby te bodźce seksualne za niewłaściwe, jednak w obecnym klimacie prawnym ich oglądanie i kolekcjonowanie nie jest sprzeczne z prawem.

## Ofiary

Jeden z najważniejszych problemów dotyczących zrozumienia następstw wiktymizacji przez produkcję pornografii dziecięcej wiąże się z trudnościami z odróżnieniem skutków tej formy krzywdzenia od konsekwencji innych typów wykorzystywania seksualnego. Te trudności wynikają po części ze ścisłych związków łączących pornografię dziecięcą, wykorzystywanie seksualne w rodzinie i poza nią oraz badania nad krzywdzeniem zrytualizowanym.

Ponadto, ograniczone dane empiryczne, na jakich możemy opierać nasze wnioski, pochodzą z różnych źródeł i były analizowane przy użyciu rozmaitych narzędzi metodologicznych.

Na podstawie dostępnych danych można jednak wnioskować, że nie istnieje jeden, uniwersalny wzór reakcji na wykorzystywanie seksualne, a ta konkluzja wydaje się również słuszna w odniesieniu do skutków pornografii dziecięcej.

Wcześniejsze badania Finkelhora i Berliner (1995) umożliwiły sformułowanie modelu teoretycznego dotyczącego wpływu wykorzystywania seksualnego na dzieci. Badacze ci wyodrębnili cztery czynniki traumatogenne:

- 1) traumatyczną seksualizację,
- 2) zdradę,
- 3) poczucie bezsilności,
- 4) stygmatyzację.

Według autorów modelu, chociaż czynniki te występują również w wypadku innych doświadczeń, jakie można określić mianem traumatycznych, jednak ich interakcje z określonym zbiorem okoliczności

nadają traumie związanej z wykorzystywaniem seksualnym wyjątkowy charakter.

Kelly i współpracownicy (1995) wykorzystali ten model, wzbogacając go o dwa dodatkowe czynniki – wstyd i wzmożony efekt uciszenia ofiary – które wyodrębniło na podstawie wcześniejszych badań.

Dotychczas przeprowadzono cztery ważne badania poświęcone wpływowi pornografii dziecięcej (żadne z nich nie dotyczyło Internetu):

- Burgess i współpracownicy (1984) badali udział dzieci w produkcji pornografii i w tzw. kręgach seksualnych (w nielegalnych, zorganizowanych grupach zajmujących się werbowaniem dzieci w celach seksualnych – ang. *sex rings*).

- Silbert (1989) badał proces produkcji pornografii dziecięcej w kontekście prostytucji dziecięcej.

- W badaniu Svedina i Back (1996) uczestniczyły dzieci, które miały kontakt zarówno z produkcją pornografii dziecięcej, jak i z wykorzystywaniem seksualnym w rodzinie i poza nią.

- Badanie Scott (2001) dotyczyło krzywdzenia rytualnego.

Jak łatwo zauważyć, badania te przeprowadzono na próbach wyłonionych z różnych populacji.

We wszystkich czterech badaniach otrzymano stosunkowo podobne wyniki dotyczące symptomów zaobserwowanych u wykorzystywanych dzieci. I w tym wypadku trudno oddzielić następstwa samego wykorzystywania (objawy somatyczne, takie jak infekcje układu moczowego czy ból

w okolicy genitaliów, oraz symptomy behawioralne, na przykład seksualizację zachowań) od skutków faktu, że dzieci zostały sfotografowane.

Jednak Svedin i Back (1996) zaobserwowali u niektórych spośród badanych przez siebie dzieci takie objawy, jak: niepokój, depresja, głód, wyczerpanie, trudności z koncentracją, oraz zachowania agresywne, które nie wiążą się bezpośrednio z wykorzystaniem seksualnym.

Również badanie Silbert (1989) wykazało, że dzieci, które doświadczyły dłuższych okresów wykorzystywania, przejawiają bardziej intensywne reakcje emocjonalne, takie jak poczucie izolacji, lęk, niepokój i wycofanie emocjonalne.

We wszystkich tych badaniach wyraźnie ujawnił się efekt uporczywego milczenia ofiary. W badaniu Svedina i Back (1996) dzieci niechętnie ujawniały doświadczenia krzywdzenia. Badacze ci doszli do wniosku, że fakt sfotografowania aktu wykorzystywania utrudniał, a w niektórych wypadkach uniemożliwiał, ujawnienie tego doświadczenia przez ofiarę. Nawet kiedy pokazano im niepodważalne dowody krzywdzenia – zdjęcia lub nagrania wideo – dzieci starały się ograniczyć ujawniane informacje, zdradzając tylko tyle, ile ich zdaniem osoba pytająca już wiedziała.

Silbert (1989) określiła to milczenie mianem „cichej konspiracji”.

Nie jesteśmy pewni, czy poczucie wstydu i upokorzenia – często opisywane w tych badaniach – wiąże się z samymi zdjęciami, czy też z faktem, że widzieli je inni. Dzieci mogą się również obawiać, że zostaną uznane za „wspólników” sprawcy, na przykład dlatego, że na fotografiach widać ich uśmiechnięte twarze.

Scott (2001) potwierdziła słuszność tego przypuszczenia, opisując sytuacje, w których sprawcy pokazywali dzieciom filmy z ich udziałem jako dowody aktywnego uczestnictwa ofiar w produkcji tych materiałów oraz przyjemności, jaką rzekomo z niej czerpały.

Według Palmer (2005) *tym, co najsilniej powstrzymuje dziecko przed ujawnieniem (...), jest chyba poczucie upokorzenia związane z tym, kto mógł zobaczyć fotografie pornograficzne z jego udziałem, oraz lęk przed rozpoznaniem. Dzieci mają poczucie, że zostały dostojnie „przytłapane na gorącym uczynku”* (s. 64).

Silbert (1989) uważa, że długotrwałe skutki sfotografowania aktów wykorzystywania seksualnego mogą być bardziej destrukcyjne niż następstwa krótko- i średnioterminowe. Autorka dodaje, że skutki pornografii dziecięcej są szczególnie złożone, jeśli dzieci doświadczyły więcej niż jednej formy wykorzystywania seksualnego. Dodatkowym niekorzystnym czynnikiem jest świadomość, że inni mogą oglądać lub dystrybuować te materiały.

Jedna z ofiar uczestnicząca w badaniu przeprowadzonym w ramach projektu COPINE wyznała, że odczuwa obezwładniający lęk za każdym razem, kiedy jej matka opróżnia skrzynkę pocztową. Dziewczynka bała się, że w jednej z kopert mogą się znajdować jej fotografie, a wtedy matka je zobaczy. Silbert określiła takie odczucia mianem „paraliżu psychicznego”. Temu zjawisku często towarzyszy świadomość, że takie zdjęcia mogą być wykorzystywane w celu krzywdzenia innych dzieci (Svedin, Back 1996).

Wyniki tych badań bez wątplenia mają istotne implikacje dla dzieci zaangażowanych w produkcję internetowych materiałów pornograficznych. Te dzieci muszą sobie radzić ze świadomością, że ich fotografie nigdy nie zostaną zniszczone i że mogą być oglądane i używane przez tysiące osób.

Istotne znaczenie może mieć również wiek dziecka w czasie produkcji materiałów pornograficznych. W trakcie wywiadu przeprowadzonego w ramach projektu COPINE z dzisiaj już dorosłą ofiarą wyszło na jaw, że jej fotografie – obejmujące znaczną część jej dzieciństwa, aż do okresu pokwitania – zostały zeskanowane i są rozpowszechniane za pośrednictwem Internetu.

Jako dorosła kobieta ofiara prawdopodobnie nadal mogłaby zostać rozpoznana na podstawie tych zdjęć.

Wydaje się, że jeśli ofiara została sfotografowana w bardzo wczesnym dzieciństwie, to radykalne zmiany fizyczne, jakie zachodzą u niej w skutek wzrostu i rozwoju fizycznego, przynajmniej częściowo chronią ją przed rozpoznaniem na podstawie zdjęć już po osiągnięciu dorosłości.

Niestety, badania przeprowadzone w ramach projektu COPINE wykazały też, że pomoc, na jaką mogą liczyć ofiary pornografii dziecięcej (przynajmniej w Wielkiej Brytanii), często bywa niewystarczająca. Badania (np. Svedin, Back 1996) wskazują na potrzebę zapewnienia takim dzieciom długotrwałego wsparcia oraz zniszczenia ujawnionych materiałów. Oczywiście w wypadku Internetu zniszczenie fotografii jest niemożliwe, co może utrudniać zamknięcie doświadczenia krzywdzenia.

Należy zapewnić pracownikom służb ochrony dzieci lepsze przeszkolenie w tej dziedzinie, z pewnością trzeba też udostępnić ofiarom pornografii dziecięcej więcej zasobów – między innymi odpowiednie programy terapeutyczne i miejsca (warunki), w których można poddać się terapii.

Omawiane badania mają także implikacje dla działań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W badaniu Svedina i Back

(1996) część dzieci dowiedziała się o istnieniu materiałów pornograficznych dopiero wtedy, gdy pokazano im zdjęcia przedstawiające rozmaite akty seksualne, w których uczestniczyły one same, inne dzieci i dorośli sprawcy. Tym dzieciom nie pozostawiono wyboru w kwestii tego, czy i komu ujawnić swoje doświadczenia.

Chociaż takie praktyki można uznać za uzasadnione z punktu widzenia zbierania dowodów – na przykład w celu postawienia sprawcy w stan oskarżenia – jednak ten przykład pokazuje, że priorytety prawne i cele wymiaru sprawiedliwości bywają uważane za ważniejsze niż potrzeby skrzywdzonych dzieci.

W szczególności sposób ilustruje on także bardziej ogólną kwestię problemów etycznych związanych ze świadomością dziecka, że inni (osoby reprezentujące system ochrony dzieci bądź ludzie spoza tego systemu) widzieli utrwalone na fotografiach akty wykorzystywania, co może wzmacniać u dziecka poczucie upokorzenia i wstydu.

Warto również zwrócić uwagę na inne, związane z tą kwestią problemy etyczne, dotyczące postępowania z dorosłymi dzisiaj ofiarami, których zdjęcia (wykonane w dzieciństwie) zostały odnalezione podczas akcji wymierzonej przeciwko internetowej pornografii dziecięcej.

## Interwencja

Modelem teoretycznym, który determinuje zarówno sposób, w jaki wyjaśniamy zachowania osób przejawiających seksualne zainteresowanie dziećmi, jak i terapię takich sprawców, jest model poznawczo-behawioralny. W tym kontekście badania i terapia skupiają się przede wszystkim na charakterystycznych dla sprawców deficytach i zaburzeniach empatii, umiejętności społecznych i procesów poznawczych (Covell, Scalora 2002; Geer i in. 2000).

Zakłada się, że typowe u sprawców zniekształcenia sposobu myślenia odzwiercied-

lają postawy i przekonania wykorzystywane do zaprzeczania niewłaściwym zachowaniom, minimalizowania ich znaczenia i racjonalizowania takich zachowań oraz związane z systemami przekonań i schematów, które odgrywają istotną rolę w podejmowaniu i utrzymywaniu się zachowań przestępczych (Murphy 1990).

Autorzy, tacy jak Ward i współpracownicy (2005) uważają, że przyczyn zachowań sprawców należy częściowo upatrywać w zaburzeniach pewnego ważnego mecha-

nizmu, a mianowicie zdolności do wnioskowania o stanach psychicznych innych ludzi. Wskutek tych deficytów sprawca ma trudności z uświadamianiem sobie przekonań, pragnień, punktu widzenia i potrzeb drugiej osoby.

Terapia poznawczo-behawioralna (*Cognitive Behavioral Therapy* – CBT) opiera się na takim rozumieniu zachowań sprawców i tradycyjnie skupia się na zapobieganiu powrotowi do zachowań przestępczych.

Wydaje się (Marshall i in. 1998), że większość programów terapeutycznych wywodzi się z tego samego modelu teoretycznego i jest stosowana wobec coraz bardziej zróżnicowanych populacji sprawców.

Dotychczas przeprowadzono niewiele badań poświęconych metodom diagnozy lub terapii osób, które pobierają pornografię dziecięcą z Internetu lub wykorzystują Internet w inny sposób, aby wyrazić swoje seksualne zainteresowanie dziećmi.

Wcześniejsze badania ujawniły trudności, jakich doświadczają specjaliści pracujący w tym obszarze, zarówno kiedy próbują wyjaśniać naturę takich przestępstw, jak i włączać ich sprawców w istniejące programy terapeutyczne dla przestępców seksualnych (Quayle i in. 2000).

W związku z tym Marshall i współpracownicy (1998) oraz Abracen i Looman (2001) poprosili nas (profesjonalistów) o rozważenie, jak powinniśmy zmodyfikować istniejące programy, aby móc prowadzić skuteczną terapię różnych typów sprawców przestępstw seksualnych.

W podobnym duchu Bakker i współpracownicy (1999) zauważają, że (...) często obserwuje się ogromne zróżnicowanie przestępców seksualnych, a zatem założenie, że istnieje jedna ścieżka prowadząca ku przestępstwu seksualnym i/lub ku recydywie takich przestępstw wydaje się – w najlepszym wypadku – mało prawdopodobna (s. 782).

Ward i współpracownicy (2004) uważają, że programy terapeutyczne powinny być dostosowane do indywidualnych potrzeb sprawców, a stopień dopasowania

między charakterystyką pacjenta (sprawcy) a programem terapeutycznym należy uznać za czynnik o decydującym znaczeniu. Według tych autorów należy wyróżnić trzy odrębne, choć wzajemnie powiązane czynniki: motywację do poddania się terapii, chęć współpracy oraz gotowość.

W najprostszym ujęciu, aby sprawcę można było uznać za gotowego na terapię, musi on dostrzegać u siebie potrzebę zmian ze względu na fakt, że jego zachowania są zagrożeniem dla niego samego lub dla innych, oraz podjąć zobowiązanie, że będzie próbował zmienić te zachowania.

Autorzy dodają, że *w większości modeli zmian zachowania (...) za istotny element gotowości uznaje się pewien stopień świadomości problemu* (s. 665).

Dotychczas przebadane próby sprawców przestępstw seksualnych w Internecie były zbyt małe, a same badania są prowadzone zbyt krótko, abyśmy mogli sformułować oparte na analizie ilościowej wnioski dotyczące związku przyczynowo-skutkowego między oglądaniem i pobieraniem pornografii dziecięcej z Internetu a popełnianiem przestępstw seksualnych, polegających na rzeczywistym kontakcie z ofiarą.

Badanie ankietowe przeprowadzone przez Langevina i Curnoe (2004) wśród 561 sprawców przestępstw seksualnych wykazało, że zaledwie 17% tych sprawców używało pornografii w sposób pozostający w oczywistym związku z popełnionym przestępstwem seksualnym.

Na tej podstawie autorzy tego badania doszli do wniosku, że *samo posiadanie pornografii nie prowadzi do popełniania przestępstw seksualnych; wprawdzie 47% badanych sprawców przed popełnieniem przestępstwa zbierało materiały pornograficzne, ale tylko 17% używało ich do stymulacji seksualnej bezpośrednio przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie* (s. 583). Jednakże spośród sprawców, którzy wykorzystywali pornografię w sposób bezpośrednio związany z popełnionym przestępstwem, większość uczyniła to w trakcie popełniania przestępstwa,

a jedna trzecia fotografowała dzieci podczas wykorzystywania seksualnego w celach komercyjnych.

W kontekście przestępstw popełnianych za pośrednictwem Internetu może to być ważne z dwóch powodów. Oglądanie pornografii dziecięcej samo w sobie jest przestępstwem, niezależnie od tego, czy dana osoba popełni później inne przestępstwo seksualne przeciwko dziecku, czy też nie.

Osoby, które produkują pornografię dziecięcą, są również sprawcami przestępstw seksualnych polegających na bezpośrednim kontakcie z dzieckiem. Jednak spora część fotografii dzieci rozpowszechnianych w Internecie nie jest nielegalna i nie została by uznana za pornografię dziecięcą.

Ten fakt po raz kolejny zwraca naszą uwagę na istotne rozróżnienie między prawną a psychologiczną definicją pornografii.

## Praca ze sprawcami - rola samopomocy

Ostatnio przeznaczają się znaczne zasoby na programy interwencyjne dla sprawców przestępstw seksualnych, realizowane zarówno w zakładach karnych, jak i w społecznościach lokalnych. Jednak w większości krajów dostępne zasoby wydają się niedopasowane do potrzeb osób, które poszukują pomocy.

Ponadto, poza trudną do oszacowania liczbą osób, które same zgłaszają się na psychoterapię, w programach interwencyjnych uczestniczą wyłącznie sprawcy, którzy trafiają do nich za pośrednictwem więzień, nadzoru sądowego i opieki społecznej.

W jednej z ostatnich publikacji brytyjskiej organizacji Stop It Now czytamy, że 45% wszystkich osób, które w badanym okresie poszukiwały pomocy telefonicznej, korzystając ze specjalnego telefonu zaufania, stanowiły osoby zaniepokojone własnymi zachowaniami i poczuciem utraty kontroli (Kemshall i in. 2004).

Chociaż możemy robić wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić jak najwyższą jakość oferowanych usług, wielu sprawców spostrzega możliwości poszukiwania pomocy jako bardzo ograniczone, przede wszystkim ze względu na ryzyko poniesienia kary sądowej. Propozycje takich ludzi, jak Donald Findlater z Lucy Faithful Foundation (Wheeler 2003) – który zasugerował ogłoszenie „amnestii” dla internetowych przestępców seksualnych, aby mogli poszukiwać pomocy, nie obawiając się kary

– spotkały się z krytyką, chociaż wiemy, że groźba kary może powstrzymać wielu sprawców przed poszukiwaniem pomocy.

Alternatywne podejście do interwencji mogłoby polegać na dostarczaniu sprawcom materiałów do samodzielnej pracy. Cuijpers (1997) opisał tę metodę następująco: *Pacjent otrzymuje wystandaryzowaną metodę terapeutyczną, dzięki której może rozwiązywać swoje problemy bez większego udziału terapeuty (...). Postępowanie terapeutyczne musi być opisane wystarczająco szczegółowo, żeby pacjent mógł pracować samodzielnie.*

Cztery duże metaanalizy (Scogin, McElreath 1990; Gould, Clum 1993; Marrs 1995; Cuijpers 1997) wykazały, że metody oparte na samopomocy mogą być skuteczne, szczególnie w wypadku rozwijania brakujących umiejętności oraz terapii lęku, depresji i dysfunkcji seksualnych. Wyniki tych badań sugerują, że dodatkowy udział terapeuty nie wpływa na wyniki terapii, tj. nie poprawia jej skuteczności w porównaniu z wynikami samej metody samopomocowej (bez udziału terapeuty).

Jakie korzyści mogą przynosić metody samopomocowe? Według Williamsa (2001) do najważniejszych z nich należą:

- ułatwiony dostęp do terapii;
- niskie koszty;
- uniknięcie stygmatyzacji związanej z terapią (prowadzoną w ramach specjalnych programów lub przez instytucje ochrony zdrowia psychicznego);

- przyjęcie przez sprawcę odpowiedzialności za przebieg terapii i zwiększanie u niego poczucia kontroli nad własnymi problemami;

- możliwość utrwalania i porządkowania wiedzy wynikająca z faktu, że materiały terapeutyczne są dostępne „na życzenie”, a nie kontrolowane przez terapeute;

- możliwość rozpoznania przez sprawcę pierwszych oznak „nawrotu” i opracowania planu radzenia sobie z nimi.

Można również wskazać potencjalne słabości metod opartych na samopomocy:

- część osób może nie spostrzegać samopomocy jako wartościowej metody terapeutycznej;

- format i treść materiału terapeutycznego musi być dostępna i zrozumiała dla specyficznego użytkownika;

- takie podejście może wykluczać osoby z niektórych grup etnicznych i mniejszościowych;

- materiały terapeutyczne mogą być niewłaściwe dla osób pobudzonych lub doświadczających silnego stresu;

- takie metody mogą być błędnie spostrzegane jako gwarantujące wyleczenie;

- odsetek osób, które nie kończą programu, może być stosunkowo wysoki.

W większości badań poświęconych ocenie skuteczności metod samopomocowych posłużono się modelem terapii behawioralno-poznawczej. Mamy tu do czynienia z jawnie edukacyjną formą psychoterapii, która opiera się na przejrzystym modelu teoretycznym i skupia się na bieżących problemach.

W terapii poznawczo-behawioralnej przyjmuje się także podejście oparte na współdziałaniu, a skuteczność materiałów związanych z tymi metodami znajduje silne potwierdzenie w wynikach badań empirycznych (Whitfield, Williams 2003). Laszko (1999) zwracają uwagę na fakt, że interwencje poznawczo-behawioralne są zgodne z charakterem medium tekstowego, jakim jest Internet, ponieważ to podejście terapeutyczne w dużej mierze opiera się na procesach świadomych i na myśleniu.

Można wskazać wiele nośników programów samopomocowych, między innymi nagranie audio, nagranie wideo, materiały pisemne, interaktywne materiały komputerowe, prezentacje multimedialne, dostęp za pośrednictwem telefonu (wybieranie tonowe lub aktywacja głosowa) oraz media sieciowe.

## Interwencje internetowe

W ciągu ostatnich kilku lat byliśmy świadkami ogromnego wzrostu dostępności programów interwencyjnych realizowanych za pośrednictwem Internetu, które można uznać za nowoczesną alternatywę poradników samopomocowych (np. Andersson, Carlbring 2003). Literatura empiryczna na temat użyteczności i skuteczności interwencji internetowych jest ograniczona.

Wydaje się jednak prawdopodobne, że chociaż interwencje internetowe nie mogą zastąpić kontaktu osobistego, jednak bez wątpienia będą nabierały coraz większego znaczenia jako istotny element psychoterapii (Ritterband i in. 2003).

Internet łączy w sobie atrybuty komunikacji masowej (na przykład szeroki zasięg) z cechami komunikacji interpersonalnej (na przykład interaktywność i szybkie otrzymywanie informacji zwrotnych) (Copeland, Martin 2004). Interwencje internetowe odznaczają się również wysokim poziomem wygody i elastyczności użytkownika. Można z nich korzystać w dowolnym miejscu, przez całą dobę. Ograniczenia czasowe są w nich zatem wyeliminowane w stopniu nieosiągalnym dla bardziej tradycyjnych form terapii.

Na przykład Winzelberg (1997) ustalił, że członkowie pewnej internetowej grupy wsparcia dla osób z zaburzeniami je-

dzenia wysyłali ponad połowę wiadomości między godziną osiemną a siódmą rano, czyli w czasie, gdy większość poradni i gabinetów psychoterapeutycznych jest zamknięta. Interwencje terapeutyczne cechują się także stałością zastosowania modelu terapeutycznego, ponieważ dzięki wyeliminowaniu udziału terapeuty unikają zniekształceń związanych z różnicami w sposobach prowadzenia terapii.

Charakter wykorzystywanego medium oznacza też, że każdy program interwencyjny może być aktualizowany centralnie – na podstawie nowej wiedzy lub wyników badań – i dzięki temu na bieżąco dostosowywany do potrzeb populacji.

Wyniki kilku badań wskazują na większą otwartość pacjentów w trakcie diagnozy internetowej, a jeśli chodzi o aspekt ekonomiczny, jest to stosunkowo tania metoda świadczenia usług terapeutycznych dla dużej liczby pacjentów.

Takie terapie określa się powszechnie mianem „telemedycyny” (*telehealth*). Jest to narzędzie służące promocji zdrowia, opisane przez Castelnuovo i współpracowników (2003) jako zastosowanie telekomunikacji i technologii informatycznej w celu promowania zdalnego dostępu do takich usług, jak: ocena stanu zdrowia, diagnoza, interwencja, poradnictwo, superwizja, edukacja oraz informacja.

We wszystkich definicjach telemedycyny podkreśla się dystans geograficzny dzielący dostawcę danej usługi i pacjenta (użytkownika), a także zastosowanie technologii telekomunikacyjnych w celu ułatwienia tej interakcji (Alcañiz i in. 2003).

Chociaż Cooper i Griffin-Shelley (2001) ostrzegali przed nadużywaniem nowych technologii, jednak dodali również, że *jako narzędzie komunikacji Internet może służyć promowaniu zdrowia somatycznego i psychicznego – a zwłaszcza zdrowej seksualności – poprzez zastosowanie nowatorskich metod* (s. 7).

Tepper i Owens (2002) uważają, że zastosowany w telemedycynie, Internet stanowi wyjątkowe narzędzie rozpowszechniania

podstawowych informacji na temat zdrowia seksualnego, programów edukacyjnych i poradnictwa w coraz większej populacji osób, które – ich zdaniem – potrzebują takich zasobów. Wśród szczególnych zalet interwencji internetowych należy również wymienić fakt, że są one dostępne dla pacjentów, którzy ze względu na odległość geograficzną lub stygmatyzację społeczną nie chcą lub nie są w stanie skorzystać z lokalnych programów terapeutycznych (Fenichel i in. 2002).

Internetowe interwencje psychologiczne można podzielić na cztery kategorie:

- 1) autoterapia oparta wyłącznie na samopomocy;
- 2) programy oparte na samopomocy, w których terapeuta przeprowadza ocenę psychologiczną pacjenta, wyjaśnia mu cele programu i uczy go, jak posługiwać się narzędziem samopomocowym;
- 3) terapia oparta na minimalnym kontakcie z terapeutą;
- 4) programy prowadzone przez terapeutę, uzupełnione materiałami samopomocowymi (Carlbring, Andersson 2004).

Przeprowadzono kilka badań poświęconych skuteczności terapii poznawczo-behawioralnej realizowanej za pośrednictwem Internetu. Na przykład Carlbring i współpracownicy (2003) opisali internetowy program autoterapeutyczny – przy minimalnym kontakcie z terapeutą (za pośrednictwem poczty elektronicznej) – dla pacjentów cierpiących na zespół lęku napadowego.

W prowadzonych przez siebie dziennikach badani odnotowali znaczny spadek częstości napadów paniki, ich intensywności i czasu trwania, a także poziomu odczuwanego na co dzień lęku – w porównaniu z grupą kontrolną złożoną z osób oczekujących na terapię. Kiedy jednak wyniki osób badanych porównano z grupą, w której zastosowano technikę relaksacji stosowanej, program poznawczo-behawioralny okazał się mniej skuteczny, co może wskazywać na potrzebę większego udziału terapeuty.

Opracowano również programy telemedyczne dla osób z niewydolnością serca

(Enneking i in. 2004). W badaniu tym urządzenie telemedyczne wykorzystano do monitorowania i edukowania pacjentów z niewydolnością serca. U uczestników programu zaobserwowano poprawę w samodzielnym radzeniu sobie z chorobą, spadek częstości ponownej hospitalizacji oraz skrócenie czasu pobytu w szpitalu.

W ramach podobnego programu Schofield i współpracownicy (2004) badali zastosowanie telemedycyny w grupie pacjentów z przewlekłą niewydolnością serca i zaobserwowali spadek częstości hospitalizacji, zwiększenie dawki środków moczopędnych, spadek masy ciała oraz osłabienie duszności.

Badanie przeprowadzone ostatnio przez Farrella i współpracowników (2004) dotyczyło roli technologii internetowej w terapii pacjentów z poważnymi zaburzeniami psychicznymi. Autorzy posłużyli się technologią portalową, w której użytkownicy danej strony mogą wyszukiwać konkretne treści, kierując się wyglądem i rozmieszczeniem łączy. Jednocześnie dostawca usługi może personalizować zawartość portalu, aby „podsunąć” ją odbiorcy.

Według autorów tego badania dzięki temu systemowi portale mogą być projektowane w taki sposób, aby zaspokajać indywidualne potrzeby użytkownika. Uznali oni, że *portal komputerowy zaprojektowany jako brama prowadząca do świata informacji o opiece psychologicznej i psychiatrycznej oraz o zasobach dostępnych w społeczności lokalnej daje nadzieję na poprawę jakości życia osób cierpiących na poważne zaburzenia psychiczne* (s. 122).

Długoterminowym celem tych portali było skłonienie pacjentów do ściślejszego przestrzegania planów terapeutycznych i zaleceń dotyczących przyjmowania leków oraz podwyższenie poziomu ich satysfakcji z życia. W momencie opublikowania wyników tego badania portal był już gotowy, lecz nie został udostępniony przez Internet ze względu na nierozwiązane problemy dotyczące bezpieczeństwa i poufności.

Niewątpliwie metody telemedyczne nie są wolne od problemów, zwłaszcza z punk-

tu widzenia dostawców takich usług. Część tych trudności wiąże się z anonimowością – zarówno dostawcy usługi, jak i jej użytkownika. Osoba korzystająca z takiego serwisu nie ma pewności, czy podane w nim informacje są prawdziwe i wyczerpujące, ani czy zapewnienia autorów programu o jego skuteczności i użyteczności są uzasadnione.

Toll i współpracownicy (2003) omawiali tę kwestię w odniesieniu do internetowych programów antyalkoholowych. Autorzy ci uznali, że krótkie programy interwencyjne i materiały samopomocowe można z łatwością zaadaptować do wymagań Internetu, jednak ocena istniejących internetowych programów terapeutycznych i interwencyjnych wykazała, że bardzo niewiele spośród dużej liczby dostępnych programów opiera się na wynikach badań klinicznych i empirycznych. Ponadto wielu użytkowników nie знаło źródła czy też pochodzenia zawartych w nich informacji.

Autorzy uznali te wyniki za niepokojące, zwłaszcza że osoby z problemami alkoholowymi – podobnie jak ludzie mający trudności natury seksualnej – często rezygnują z poszukiwania bardziej tradycyjnych form pomocy ze względu na piętno społeczne związane zarówno z samym problemem, jak i z działaniami interwencyjnymi.

Również osoby świadczące tego rodzaju usługi internetowe mogą doświadczać dylematów etycznych. *Wyobraźmy sobie, że użytkownik takiego serwisu przyznaje się do skłonności pedofilskich albo potwierdza, że wykorzystywał seksualnie dziecko lub stosował przemoc seksualną wobec partnerki. Jak profesjonalista realizujący program telemedyczny może chronić potencjalne bądź rzeczywiste ofiary, jeśli nie sposób ustalić miejsca pobytu takiej osoby bez podjęcia poważnych, moralnie wątpliwych działań „namierzających”?* (Tepper i in. 2002).

Trudności, jakie pociągają za sobą potencjalne ujawnienie niepożądanych skłonności lub zachowań, są poważne i trudne do pogodzenia z deklarowanymi celami takich serwisów internetowych.



## CROGA

W 2002 roku zespół realizujący Projekt COPINE na Uniwersytecie College Cork w Irlandii otrzymał z programu Unii Europejskiej Daphne środki na zaprojektowanie i pilotowanie internetowego programu terapii poznawczo-behawioralnej, opracowanego na podstawie wcześniejszych badań z udziałem sprawców przestępstw seksualnych w Internecie.

Program, któremu nadano nazwę CROGA – tę nazwę wybrano dlatego, że nic nie znaczy w języku angielskim, hiszpańskim i włoskim (czyli w językach używanych na witrynie programu) – był skierowany do osób, które wykorzystują Internet do niewłaściwych celów, takich jak pobieranie, dystrybuowanie oraz produkcja pornografii dziecięcej.

Specjalnie zaprojektowana witryna internetowa miała udostępniać odbiorcom proaktywny program edukacyjno-interwencyjny oraz stanowić źródło danych, które dostarczałyby nowej, aktualnej wiedzy o tej populacji. Struktura witryny odzwierciedlała trzy ważne, wzajemnie powiązane obszary: edukację, autoanalizę i samopomoc.

Program CROGA nie miał zastąpić interwencji opartych na osobistym kontakcie z terapeutą; był raczej pomyślany jako pierwszy krok ku uświadomieniu sobie problemu i podjęciu pewnych działań zaradczych. Autorzy programu zaznaczyli to w komunikacie wstępnym, który każdy użytkownik musiał zaakceptować przed wejściem na witrynę.

Wcześniejsze badania poświęcone tym zagadnieniom kładły nacisk na rolę materiałów edukacyjnych w zwiększaniu wiedzy o naturze i skutkach aktywności seksualnej.

W kontekście cyberseksu Delmonico i współpracownicy (2002) zasugerowali, że *w wielu wypadkach użytkownicy, którzy sporadycznie, dla zabawy podejmują niewłaściwe zachowania w Internecie, nie zdają sobie sprawy z wpływu tych zachowań na innych. Program edukacyjny, który zwiększałby u nich świadomość takiego wpływu, oraz informowałby ich*

*o normach i obyczajach społecznych odnoszących się do zachowań seksualnych, o przepisach dotyczących molestowania seksualnego w miejscu pracy i tym podobne, mogłyby skutecznie rozwiązać problemy występujące w tej grupie użytkowników. Jednak zwiększanie świadomości wydaje się jednym z najważniejszych zadań także w wypadku osób, które popełniają poważniejsze przestępstwa seksualne w Internecie (s. 154).*

Uwzględniając te wnioski, w serwisie CROGA zamieszczono materiały edukacyjne, w których wymieniono przepisy prawne dotyczące przestępstw seksualnych w Internecie oraz podano informacje na temat innych zasobów edukacyjnych zarówno w Sieci, jak i poza nią.

Część serwisu dotycząca „autoanalizy” odzwierciedlała problemy etyczne, jakie wiążą się z tego rodzaju programami. Z jednej strony było istotne, aby użytkownicy serwisu potrafili przeanalizować naturę swoich problemów, z drugiej jednak wydawało się równie ważne, żeby taka analiza nie pociągała za sobą oceny, która mogłaby doprowadzić do sformułowania diagnozy bądź zostać wykorzystana jako argument obrony, gdyby dana osoba została zatrzymana i postawiona w stan oskarżenia.

Dodatkowy problem wiązał się z faktem, że proces opracowywania metod diagnostycznych dotyczących cyberseksu jeszcze się nie zakończył, a klinicyści nie dysponują wszechstronnymi, rzetelnymi i trafnymi narzędziami diagnostycznymi (Delmonico i in. 2002).

Ponadto, dotychczas nie opracowano narzędzi, które odnosiłyby się bezpośrednio do celów terapeutycznych programu CROGA, ani miar, które uwzględniałyby niejednorodność populacji osób podejmujących aktywność seksualną w Internecie.

W programie CROGA wykorzystano następujące miary:

- Metodę dzienniczkową – codzienne zapisywanie informacji o użytkowaniu Internetu i zachowaniach nielegalnych;

- Skalę Uzależnienia od Internetu (*Internet Dependency Checklist*) (Young 1998);
- Skalę Procesów Poznawczych Online (*Online Cognition Scale*) (Davis i in. 2002);
- Skalę „Internet a Wartości” (*Internet and Values*) (Luciano, Ortega 2004);
- Zachowania przestępcze w macierzy internetowej.

Tworząc serwis CROGA, zdawaliśmy sobie sprawę z potencjalnych trudności związanych ze zbieraniem informacji przy użyciu tych narzędzi, a zwłaszcza macierzy internetowej opisującej konkretne zachowania przestępcze. Wcześniejsze badanie autorstwa Rivy i współpracowników (2003), w którym porównywano internetowe (*online*) i tradycyjne (*offline*) kwestionariusze zmiany postaw w grupie włoskich studentów, wykazało, że (...) *zbieranie danych przez Internet nie wpływa na spójność odpowiedzi, nie zagraża integralności testu i może stanowić alternatywę dla bardziej tradycyjnych metod pomiaru* (s. 78).

Jednak uczestnicy badań internetowych nie są monitorowani i sami zgłaszają się do udziału w badaniu (zwykle dobrane w ten sposób próby są przesunięte ku górnemu krańcowi kontinuum statusu społeczno-ekonomicznego i wykształcenia), a każde narzędzie pomiaru wymaga stworzenia odrębnych stron internetowych i administrowania bazą danych, w których przechowywane są odpowiedzi.

Ponadto z danych anegdotycznych wynika, że duża część osób, które zaczynają wypełniać kwestionariusze internetowe dotyczące zachowań seksualnych, nie kończy ich wypełniania (Ross i in. 2003). Zapewne między innymi dlatego ankiety internetowe na ogół są zaprojektowane tak, aby czas ich wypełniania nie przekraczał piętnastu minut.

Ross i współpracownicy (2003) próbowali oszacować odsetek osób przerywających wypełnianie kwestionariuszy i określić charakterystykę demograficzną osób, które rezygnują z wypełnienia ankiety do końca (w odróżnieniu od tych, które tego

nie robią). Model badawczy umożliwił im ocenę odsetka odpowiedzi dzięki zastosowaniu stałej kolejności pytań w kwestionariuszu dotyczącym zachowań seksualnych.

W tym badaniu na pierwsze pytanie (dotyczące wieku respondenta) odpowiedziało 3614 osób, a na ostatnie – tylko 1851. Połowa mężczyzn zrezygnowała przed pytaniem numer dwadzieścia trzy. Kobiety na ogół zrezygnowały później – połowa przebrała wypełnianie ankiety przed pytaniem czterdziestym dziewiątym. Początkowo liczba osób przerywających wypełnianie kwestionariusza wzrastała stosunkowo szybko, z upływem czasu krzywa wzrostu ulegała spłaszczeniu.

Wyniki tego badania dowodzą, że odsetek osób, które przerywają wypełnianie kwestionariuszy dotyczących zachowań seksualnych, jest wysoki, a zatem najważniejsze pytania należy umieścić jak najbliżej początku ankiety. Mężczyźni – lecz nie kobiety – mający wolne łącze z Internetem przerywali wypełnianie ankiety częściej niż osoby dysponujące szybkim łączem, co wskazuje, że czas i brak cierpliwości mają większe znaczenie dla mężczyzn niż dla kobiet.

Skuteczność tradycyjnych interwencji opartych na terapii poznawczo-behawioralnej ocenia się przede wszystkim na podstawie wyników badań przeprowadzonych przed rozpoczęciem danego programu i po jego zakończeniu (metoda *pre-test – post-test*).

W wypadku Internetu mamy do czynienia nie tylko ze zwiększonym prawdopodobieństwem rezygnowania z wypełnienia kwestionariusza do końca, ale także z anonimowym zbiorem danych, w którym nie sposób ustalić, kto wypełnił który kwestionariusz (chyba że użytkownicy wyrażą zgodę na oznaczenie swojego kwestionariusza specjalnym kodem alfanumerycznym).

Warto zatem uwzględnić dodatkową, ważną zmienną – sposoby korzystania z serwisu przez użytkowników – którą można

poddać analizie dzięki zebraniu danych dotyczących aktywności użytkowników na witrynie (Sterne 2002).

W wypadku programu CROGA doszliśmy do wniosku, że takie internetowe dane metryczne mogą być równie istotne jak wyniki badań kwestionariuszowych, ponieważ opisują interakcję użytkowników z serwisem. Dlatego postanowiliśmy skoncentrować się na takich informacjach, jak:

- liczba wszystkich wejść (statystyka dzienna);
- adres poprzednio odwiedzanej strony (*referrer log*) - adres strony, z której użytkownik przeszedł do serwisu;
- adres URL użytkownika (anonimowy serwer pośredniczący/narodowość);
- wejściowa strona serwisu - pierwsza strona serwisu, na którą wszedł użytkownik;
- wyjściowa strona serwisu - strona, którą dana osoba oglądała jako ostatnią przed opuszczeniem serwisu;
- czas oglądania poszczególnych stron serwisu;
- łączny czas użytkownika serwisu;
- liczba i tytuły pobieranych plików;
- „ścieżki” poruszania się po serwisie (indywidualna sekwencja, którą można przedstawić w postaci graficznej);
- wyniki testu - w formie samoopisowej;
- komentarze (przesłane pocztą elektroniczną w formie tekstu sformułowanego przez użytkownika; użytkownicy są zachęceni do przekazywania swobodnych uwag pod koniec wszystkich części serwisu);
- wyniki pre-testu i post-testu - jeśli użytkownik posłużył się indywidualnym kodem identyfikującym.

Oczywiście takie informacje nie umożliwiają identyfikacji wielokrotnych odwiedzin tego samego użytkownika, co może wpływać na dane dotyczące takich kwestii, jak poruszanie się po serwisie. Mogliśmy zapytać: „Czy odwiedzasz tę witrynę po raz pierwszy”, co pozwoliłoby na uporządkowanie danych według kryterium

„nowy użytkownik - stary użytkownik”, nie zagrażając anonimowości.

Ponadto wyniki testu opierały się na samoopisie, co pociągało za sobą problemy dotyczące trafności i prawdziwości odpowiedzi.

Warto jednak zauważyć, że - paradoksalnie - ludzie wydają się być bardziej szczerzy i gotowi ujawniać osobiste informacje, kiedy wypełniają kwestionariusze internetowe niż w wypadku bardziej tradycyjnych metod badawczych. Na przykład w badaniu Proudfoot i współpracowników (2003) pacjenci częściej ujawniali swoje plany samobójcze podczas badania komputerowego niż w trakcie tradycyjnego wywiadu.

Serwis CROGA powstał na podstawie wyników badań prowadzonych wspólnie przez naukowców i praktyków, które były oceniane w systemie *peer review* przed uruchomieniem witryny. Serwis miał dotrzeć do populacji, o której wiedzieliśmy niewiele i której wcześniej poświęcono minimalną liczbę badań empirycznych. Jedną z naszych pierwszych obaw dotyczyła tego, czy uda się dotrzeć z tym programem do osób, które mogłyby z niego skorzystać. Mimo że ta kwestia pozostaje aktualna, liczba osób odwiedzających serwis CROGA pozytywnie nas zaskoczyła.

Jednakże - jak można było przewidywać na podstawie wcześniejszych badań - wyniki pierwszych analiz wskazują, że chociaż witrynę odwiedza bardzo dużo internautów, większość użytkowników kończy jej oglądanie tuż po wyświetleniu się komunikatu wstępnego. Spośród osób, które akceptują komunikat wstępny, kolejni użytkownicy rezygnują z dalszej interakcji z serwisem zarówno na etapie autoanalizy, jak i pracy z materiałem samopomocowym.

Pomimo tego już teraz dysponujemy wystarczającą ilością danych kwestionariuszowych, aby można było je poddać analizie statystycznej i porównywać z wynikami innych badań. Wcześniejsze badanie Davi-

sa i współpracowników (2002) zaowocowało opracowaniem Skali Procesów Poznawczych Online jako miary niewłaściwego lub nałogowego użytkowania Internetu. Skala ta była jednym z kwestionariuszy wykorzystanych w serwisie CROGA. Interesujące będzie porównanie zgromadzonych przez nas danych z wynikami badań Davisa i współpracowników (2002) oraz Younga (1998).

Program CROGA opiera się na naszym przekonaniu, że jest wielu ludzi, którzy zmagają się z problemami związanymi z dostępnością nielegalnych fotografii dzieci w Internecie. W świecie, w którym takie działanie jest przestępstwem, prawdopodobieństwo tego, że duża część tych osób będzie sama poszukiwała pomocy, jest w najlepszym wypadku obniżone.

Ten fakt należy również uwzględnić w kontekście dostępności programów terapeutycznych. Liczba osób, które mogą skorzystać z pomocy, pozostaje nieznana. Ilość pornografii dziecięcej w Internecie dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że taki rynek istnieje, a jego funkcjonowanie z pewnością opiera się na aktywności wielu ludzi.

Jednym z celów materiałów samopomocowych dostępnych w serwisie CROGA jest uświadomienie sprawcom, że za każdą fotografią i każdym filmem kryje się wykorzystywane seksualnie dziecko.

Wszyscy powinniśmy zdawać sobie sprawę z faktu, że celem interwencji jest nie tyl-

ko przeciwdziałanie niepożądanym zachowaniom osób, które oglądają i pobierają takie materiały, ale także walka z krzywdzeniem i wiktylizacją dzieci poprzez ograniczanie rynku pornografii dziecięcej. Dane pochodzące z serwisu CROGA z pewnością pomogą nam lepiej poznać populację sprawców i dowiedzieć się więcej o tych spośród nich, którzy poszukują pomocy.

Pomimo wspomnianych wcześniej wątpliwości, zgromadzone dane powinny nam pomóc w ocenie skuteczności samej witryny i jej zawartości. Jednakże pomimo coraz liczniejszych dowodów na to, że Internet może stanowić łatwo dostępne, stosunkowo tanie narzędzie pomagania, jest niezwykle istotne, aby o rozwoju i wykorzystywaniu materiałów samopomocowych decydowały profesjonalne standardy, a nie względy komercyjne (Rosen 1987).

Analiza danych pochodzących z serwisu CROGA będzie dostarczała nam – zarówno naukowcom, jak i praktykom – informacji na temat zmian niezbędnych dla zwiększenia liczby użytkowników tej witryny oraz jej skuteczności. Przetłumaczenie materiałów dostępnych w tym serwisie na inne języki europejskie pozwoli na zwiększenie docelowej grupy potencjalnych użytkowników, a program badawczy przeprowadzony wspólnie z Fundacją Dzieci Niczyje odpowie na pytanie o możliwość uruchomienia takiego serwisu w Polsce.

## Zakończenie

Zrozumienie natury i roli pornografii dziecięcej w wykorzystywaniu seksualnym dzieci jest zadaniem złożonym. Z jednej strony w tej dziedzinie trudno o proste rozwiązania, zarówno jeśli chodzi o wyjaśnianie procesów, jak i postępowanie ze sprawcami. Z drugiej zaś strony, niezależnie od owej złożoności, wydaje się oczywiste, że produkcja pornografii dziecięcej wywołuje, napędza i utrwała zjawisko wyko-

rzystywania seksualnego dzieci. Pornografia dziecięca prowadzi do wciągania dużej liczby dzieci w pewną formę seksbiznesu, a na poziomie społecznym sprzyja niebezpiecznemu zacieraniu się granic oddzielających właściwe zachowania wobec dzieci od ich krzywdzenia.

Chociaż uzasadnione wydaje się kategoryzowanie sprawców ze względu na stopień wiktylizacji, na jaką narażone jest

dziecko w procesie produkcji materiałów pornograficznych, na stopień rzeczywistej wiktyimizacji dziecka bądź na poziom zagrożenia, jakie stanowią dla dzieci poszczególne sprawcy, jednak takie rozróżnienia

nie powinny umniejszać powagi tego przestępstwa w kategoriach bezwzględnych. Nie można bowiem mówić o „dobrych” czy „złych sprawcach” w odniesieniu do handlu pornografią dziecięcą.

*Tłumaczenie: Agnieszka Nowak*

*The article analyses legal definitions of child pornography used in different countries and examines the types of offences related to the production and use of child abuse images. The author also discusses the specific nature of the victimization of children depicted in abuse images. She devotes much attention to available measures of preventing the offending behavior of individuals who use child pornography on the Internet. The article presents the theoretical background and the practice of working with offenders, with a special emphasis on self-help programs, including Internet-based interventions. Although Internet interventions will not replace face-to-face care, the author believes that they will grow in importance as a significant element of psychological treatment. Finally, the article presents an Internet-based program of cognitive behavioral therapy (CBT), CROGA, targeted at individuals who use the Internet for inappropriate purposes, such as downloading, distributing and producing abuse images.*

## Literatura

- Abracen J., Looman J., Nicholaichuk T.P. (2000), *Recidivism among treated sexual offenders and matched comparison subjects: Data from the Regional Treatment Centre (Ontario) post-1989 sample*, materiały niepublikowane.
- Akdeniz Y. (2001), *Governing pornography and child pornography on the Internet: The UK approach*, 32 UWLALR 247.
- Alcañiz M., Botella C., Baños R., Perpiña C., Rey B., Lozano J.A., Guillén V., Barrera F., Gil J.A. (2003), *Internet-based telehealth system for the treatment of agoraphobia*, w: „CyberPsychology & Behavior”, vol. 6(4), s. 355-358.
- Andersson G., Carlbring P. (2003), *Internet and cognitive behaviour therapy: New opportunities for treatment and assessment*, w: „Cognitive Behaviour Therapy”, vol. 32, s. 97-99.
- Ashcroft -v- Free Speech Coalition (2002), materiał dostępny pod adresem: [http://www.freedomforum.org/fac/2001-02/ashcroft\\_sum.htm](http://www.freedomforum.org/fac/2001-02/ashcroft_sum.htm).
- Bakker L., Hudson S., Wales D., Riley D. (1999), *„And there was light”: An evaluation of the Kia Marama Treatment Programme for New Zealand sex offenders against children*. Materiały niepublikowane. Christchurch, New Zealand.
- Bechar-Israeli H. (1995), *From <Bonehead> to <LoNehEAd>: nicknames, play, and identity on Internet Relay Chat*, Play and Performance in Computer-Mediated Communication, 1(2), artykuł dostępny pod adresem: <http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue2/bechar.html>.
- Burgess A.W., Hartman C.R., McCausland M.P., Powers P. (1984), *Impact of child pornography and sex rings on child victims and their families*, w: A.W. Burgess (red.), *Child Pornography and Sex Rings*, Lexington Books, US.

- Carlbring P., Andersson G. (2004), *Internet and psychological treatment. How well can they be combined?*, artykuł dostępny na stronie: [http://www.elsevier.com/wps/find/journaldescription.cws\\_home/759/description#description](http://www.elsevier.com/wps/find/journaldescription.cws_home/759/description#description).
- Carlbring P., Ekselius L., Andersson G. (2003), *Treatment of panic disorder via the Internet: a randomized trial of CBT vs. applied relaxation*, „Journal of behavior. Therapy and Experimental Psychiatry”, vol. 24, s. 129–140.
- Castelnuovo G., Gaglioli A., Mantovani F., Riva G. (2003), *From psychotherapy to e-therapy: The integration of traditional techniques and new communication tools in clinical settings*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 6 (4), s. 75–382.
- Cooper A., McLoughlin I.P., Campbell K.M. (2000), *Sexuality in cyberspace: Update for the 21<sup>st</sup> century*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 3(4), s. 521–536.
- Cooper A., Griffin-Shelley E., Delmonico D. L., Mathy R. M. (2001), *Online sexual problems: Assessment and predictive variables*, „Sexual Addiction and Compulsivity: The Journal of Treatment and Prevention”, vol. 8 (3-4), s. 267–286.
- Copeland J., Martin G. (2004), *Web-based interventions for substance use disorders: a qualitative review*, „Journal of Substance Abuse Treatment”, vol. 26, 2, s. 109–116.
- Covell C. N., Scalora M. J. (2002), *Empathic deficits in sexual offenders: An integration of affective, social, and cognitive constructs*, „Aggression and Violent Behavior”, vol. 7, s. 251–270.
- Court of Criminal Appeal Division (2002), *Regina-v- Mark David Oliver, Michael Patrick Hartney, Leslie Baldwin*, Neutral Citation Number: [2002] EWCA Crim 2766.
- Cuijpers P. (1997), *Bibliotherapy in unipolar depression: a meta-analysis*, „Journal of Behavioral Therapy and Experimental Psychiatry”, vol. 28, s. 139–147.
- Davis R.A., Flett G.L., Besser A. (2002), *Validation of a new scale for measuring problematic Internet use: Implications for pre-employment screening*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 5(4), s. 331–345.
- Langevin R., Curnoe S. (2004), *The use of pornography during the commission of sexual offenses*, „International Journal of Offender Therapy Comperative Criminology”, vol. 48, s. 572–586.
- Demetriou C., Silke A. (2003), *A criminological Internet „sting”*, „British Journal of Criminology”, vol. 43, s. 213–222.
- DiMarco H. (2003), *The electronic cloak: secret sexual deviance in cybersociety*, w: Y. Jewkes (red.), *Dot.cons. Crime, Deviance and Identity on the Internet*, Willan Publishing, Oregon, Portland.
- Delmonico D.L, Griffin E., Carnes P.J. (2002), *Treating online compulsive sexual behavior: When cybersex is the drug of choice*, w: Cooper A., (red.), *Sex and the Internet. A guidebook for clinicians*, Brunner Routledge, New York.
- Durkin K. (1997), *Misuse of the Internet by paedophiles: implications for law enforcement and probation practice*, „Federal Probation”, vol. 61(29), s. 14–18.
- Enneking J.M., Blake P.A., McCleery M.B., Gurgiolo T., Cowe R., Anderson J., Sheriden L., Clonch B. (2004), *A tealhealth program for heart failure: An adjunct to patient management*, „Journal of Cardiac Failure”, vol. 10 (4), Suppl. 382.
- Farrell S.P., Mahone I.H., Guilbaud P. (2004), *Web technology for persons with serious mental illness*, „Archives of psychiatric Nursing”, vol. XVIII (4), s. 121–125.
- Fenichel M., Suler J., Barak A., Zelvin E., Jones G., Munro K., Meunier V., Walter-Schmucker W. (2002), *Myths and realities of online clinical work*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 5 (5), s. 481–497.
- Finkelhor D., Berliner L. (1995), *Research on the treatment of sexually abused children: A review and recommendations*, „Journal of the American Academy of Child and Adolescent Psychiatry”, vol. 34, s. 1408–1423.

- Finkelhor D., Mitchell K.J., Wolak J. (2000), *Online victimization: A report on the nation's youth (6-00-020)*, National Center for Missing and Exploited Children, Alexandria, VA.
- Geer J.H., Estupinan L., Manguno-Mire G. (2000), *Empathy, social skills, and other relevant cognitive processes in rapists and child molesters*, „Aggression and Violent Behavior”, vol. 5, s. 99–126.
- Gillespie A.A. (2003), *Sentences for offences involving child pornography*, „Criminal Law Review”, February, s. 81–93.
- Gould R.A., Clum G.A. (1993), *A metaanalysis of self-help treatment approaches*, „Clinical Psychology Review”, vol. 13, s. 169–186.
- Goldstein S.L. (1999), *The Sexual Exploitation of Children. A Practical Guide to Assessment, Investigation, and Intervention*, CRC Press, Boca Raton.
- Hills P., Argyle M. (2002), *Uses of the Internet and their relationship with individual differences in personality*, „Computers in Human Behavior”, vol. 19(1), s. 59–70.  
[http://77www.sentencing-advisorypanel.gov.uk/c\\_and\\_a/consult/child\\_offences/page\\_01.htm](http://77www.sentencing-advisorypanel.gov.uk/c_and_a/consult/child_offences/page_01.htm).
- Holland G. (2005), *Identifying victims of child abuse images: An analysis of successful identifications*, w: E. Quayle, M. Taylor (red.), *Viewing child pornography on the Internet. Understanding the offence, managing the offender, helping the victims*, Russell House Publishing.
- Hudson S.M., Ward T., McCormack J.C. (1999), *Offense pathways in sexual offenders*, „Journal of Interpersonal Violence”, vol. 14, s. 779–798.
- Itzin C. (1997), *Pornography and the organization of intrafamilial and extrafamilial child sexual abuse: Developing a conceptual model*, „Child Abuse Review”, vol. 6, s. 94–106.
- Itzin C. (2002), *Pornography and the construction of misogyny*, „The Journal of Sexual Aggression”, vol. 8(3), s. 4–42.
- Kemshall H., Mackenzie G., Wood J. (2004), *Stop It Now! UK & Ireland. An evaluation*, Leicester: Community and Criminal Justice Division, De Montfort University.
- Kelly L., Wingfield R., Burton S., Regan L. (1995), *Splintered Lives: Sexual Exploitation of Children in the Context of Children's Rights and Child Protection*, Barnardos, London.
- Kennedy-Souza B.L. (1998), *Internet addiction disorder*, „Interpersonal Computing and Technology”, vol. 6, s. 1–2.
- Kincaid J.R. (1998), *Erotic Innocence: The Culture of Child Molesting*, Duke University Press, Durham, NC and London.
- Lanning K. (1992), *Child Molesters: A Behavioural Analysis*, National Center for Missing and Exploited Children, Washington, DC.
- Laszlo J.V., Esterman G., Zabko S. (1999), *Therapy over the Internet? Theory, research and finances*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 2 (4), s. 293–307.
- Luciano C., Ortega J. (2004), *Internet and Values. Personal Communication*. dalsze informacje literaturowe
- Marshall W.L., Fernandez Y.M., Hudson S.M., Ward T., red. (1998), *Sourcebook of treatment programs for sexual offenders*, Plenum Press, New York.
- Marrs R. (1995), *A meta-analysis of bibliotherapy studies*, „American Journal of Community Psychology”, vol. 23, s. 843–870.
- Morahan-Martin J., Schumacher P. (2000), *Incidence and correlates of pathological Internet use among college students*, „Computers in Human Behavior”, vol. 16, s. 13–29.
- Murphy W.D. (1990), *Assessment and modification of cognitive distortions in sex offenders*, w: L. William, M.D.R. Laws, H.E. Barbaree (red.), *Handbook of Sexual Assault: Issues, Theories, and Treatment of the Offender*, Plenum Press, New York (s. 331–342).

- Palmer T. (2005), *Behind the screen: Children who are the subjects of abuse images*, w: E. Quayle, M. Taylor (red.), *Viewing child pornography on the Internet: Understanding the offence, managing the offender, helping the victims*, Russell House Publishing, Lyme Regis.
- Proudfoot J., Goldberg D., Mann A., Everitt B., Marks I., Gray J.A. (2003), *Computerised, interactive, multimedia cognitive behavioural program for anxiety in general practice*, „Psychological Medicine”, vol. 33, s. 217–227.
- Quayle E., Holland G., Linehan C., Taylor M. (2000), *The Internet and offending behaviour: A case study*, „Journal of Sexual Aggression”, vol. 6 (1/2), s. 78–96.
- Quayle E., Taylor M. (2001), *Child seduction and self-representation on the Internet*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 4(5), s. 597–608.
- Quayle E., Taylor M. (2002), *Child pornography and the Internet: Perpetuating a cycle of abuse*, „Deviant Behavior”, vol. 23 (4), s. 331–362.
- Quayle E., Taylor M. (2003), *Model of problematic Internet use in people with a sexual interest in children*, „CyberPsychology and Behaviour”, vol. 6 (1), s. 93–106.
- Quayle E., Taylor M. (2004), *The Internet and Child Pornography*, Brunner-Routledge, Hove.
- Quayle E., Taylor M., red. (2005), *Viewing child pornography on the Internet. Understanding the offence, managing the offender, helping the victims*, Russell House Publishing, Lyme Regis.
- Ritterband L.M., Gonder-Frederick L.A., Cox D.C., Clifton A.D., West R.W., Borowitz M. (2003), *Internet Interventions: In Review, In Use, and Into the Future*, „Professional Psychology: Research and Practice”, vol. 34(5), s. 527–534.
- Riva G., Teruzzi T., Anilli L. (2003), *The Use of the Internet in Psychological Research: Comparison of Online and Offline Questionnaires*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 6, s. 73–80.
- Rosen G. (1987), *Self-help treatment books and the commercialization of psychotherapy*, „American Psychologist”, vol. 42, s. 46–51.
- Ross M.W., Daneback K., Månsson S-A, Tikkanen R., Cooper A. (2003), *Characteristics of men and women who complete or exit from an on-line Internet sexuality questionnaire: A study of instrument drop-out biases*, „Journal of Sex Research”, vol. 40(4), s. 396–402.
- Schofield R.S., Kline S.E., Schmalfuss C.M., Pauly D.F., Aranda J.M., Hill J.A., Neugrad B.I., Chumbler N.R. (2004), *Telehealth management of chronic heart failure optimizes the use of diuretic therapy*, „Journal of Cardiac Failure”, vol. 10 (4), Suppl. 387.
- Scogin F., McElreath L. (1994), *Efficacy of psychosocial treatments for geriatric depression: A quantitative review*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, vol. 62, s. 69–74.
- Scott S. (2001), *The Politics and Experience of Ritual Abuse. Beyond Disbelief*, Open University Press, Buckingham.
- Sentencing Advisory Panel (2002), *Opinia brytyjskiej Komisji Doradczej ds. Orzecznictwa Sądowego dotycząca wyroków w sprawach związanych z pornografią dziecięcą (opinia przygotowana dla brytyjskiego Sądu Apelacyjnego)*, materiał dostępny pod adresem: [http://77www.sentencing-advisorypanel.gov.uk/c\\_and\\_a/consult/child\\_offences/page\\_01.htm](http://77www.sentencing-advisorypanel.gov.uk/c_and_a/consult/child_offences/page_01.htm).
- Silbert M.H. (1989), *On effects on juveniles of being used for pornography and prostitution*, w: D. Zillman, C. Bryant (red.), *Pornography: Research Advances and Policy Considerations*, Lawrence Erlbaum, Hillside, NJ.
- Sterne J. (2002), *Web Metrics: Proven methods for measuring web site success*, Wiley, New York.
- Svedin C.G., Back K. (1996), *Children Who Don't Speak Out*, Swedish Save the Children, Stockholm, Sweden.
- Talamo A., Ligorio B. (2001), *Strategic identities in cyberspace*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 4(1), s. 109–120.



- Tepper M.S., Owens A.F. (2002), *Access to pleasure*, w: A. Cooper (red.), *Sex and the Internet. A guidebook for clinicians*, Brunner Routledge, New York.
- Toll B.A., Sobell L.C., D'Arienzo J., Sobell M.B., Eickleberry-Goldsmith L., Toll H.J. (2003), *What do Internet-based alcohol treatment websites offer?*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 6 (6), s. 581–586.
- Taylor M., Holland G., Quayle E. (2001), *Typology of paedophile picture collections*, „The Police Journal”, vol. 74(2), s. 97–107.
- Taylor M., Quayle E. (2003), *Child Pornography: An Internet Crime*, Brunner-Routledge, Hove.
- US Postal Inspection Service and Operation Avalanche (2003), materiały amerykańskiego Urzędu ds. Kontroli Poczty dotyczące tzw. Operacji Lawina, dostępne pod adresem: <http://www.usps.com/postalinspectors/avalanch.htm>.
- Veale A., Taylor M. (1997), *Street kids as abandoning or abandoned?*, *Anthropological and Historical Perspectives on Child Abandonment*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Ward T., Beech A. (2004), *The etiology of risk: A preliminary model for sexual offenders*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment”, vol. 16, s. 271–284.
- Ward T., Brown M. (2004), *The good lives model and conceptual issues in offender's rehabilitation*, „Psychology, Crime & Law”, vol. 10(3), s. 243–257.
- Ward T., Day A., Howells K., Birgden A. (2004), *The multifactorial offender readiness model*, „Aggression & Violent Behavior”, vol. 9, s. 645–673.
- Ward T., Keenan T., Hudson, S.M. (2000), *Understanding cognitive, affective, and intimacy deficits in sexual offenders: a developmental perspective*, „Aggression & Violent Behavior”, vol. 5, s. 41–62.
- Ward T., Hudson S.M. (1996), *Relapse prevention: A critical analysis*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment”, vol. 8, s. 177–200.
- Ward T., Hudson S.M., Siegert R.J. (1995), *A critical comment on Pithers' relapse prevention Model*, „Sexual Abuse: A Journal of Research and Treatment”, vol. 7, s. 167–175.
- Wheeler B. (2003), *An amnesty for internet paedophiles?*, BBC News Online Magazine, na stronie [http://212.58.226.61/2/low/uk\\_news/magazine/3254382.stm](http://212.58.226.61/2/low/uk_news/magazine/3254382.stm).
- Williams C., Whitfield G., Shapiro D. (2001), *An evaluation of self-help room in a general adult psychiatry service*, „Behavioural and Cognitive Psychotherapy”, vol. 29(3), s. 333–343.
- Winzelberg A.J. (1997), *The analysis of an electronic support group for individuals with eating disorders*, „Computers in Human Behavior”, vol. 13, s. 393–407.
- Whitfield G., Williams C. (2003), *The evidence base for CBT in depression: delivering CBT in busy clinical settings*, „Advances in Psychiatric Treatment”, vol. 9, s. 21–30.
- Wolk J., Mitchell K.J., Finkelhor D. (2003), *Escaping or connecting. Characteristics of youth who form close online relationships*, „Journal of Adolescence”, vol. 26, s. 105–119.
- Young K.S. (1998), *Internet addiction: the emergence of a new clinical disorder*, „CyberPsychology & Behavior”, vol. 1(3), s. 237–244.